Patrz str. 5: Konkurs: Chłopiec, czy dziewczyna

Nr. 55 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, czwartek, dn. 18 listopada 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Ks. prałat Mikołaj Bojanek



Kanonik kapituły łowickiej, mianowany kapelanem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Minister Jędrzej Moraczewski



Jeden z twórców P.P.S., usunął się z partji.

Zbieg niezwykłych katastrof

Pociąg wpadł na samochód

Zderzenie dwóch samochodów

7 osób zabitych — 6 ciężko rannych

LONDYN. 18.11 (A.T.E.). W Stanach Zjednoczonych pociąg pospieszny Cincinatti — New Orleans na skrzyżowaniu toru kolejowego z szosą wpadł na automobil. Pociąg się wykoleił, dwie osoby zostały zabite, 6 ciężko rannych. Na pomoc wkrótce przybyły ambulanse, przyczem zdarzył się ponowny wypadek, ponieważ dwa automobile z sanitarjuszami wpadły na siebie powodując śmierć pięciu osób.

Burza szaleje na Atlantyku

20 statków zatonęło

PARYŻ, 18.11. (PAT). Prasa donosi z Londynu, że w czasie silnej burzy, szalejącej obecnie na Atlantyku, około 20 statków zatonęło.

PARYŻ, 18.11. (PAT). Prasa donosi z Bukaresztu, że rosyjski parowiec „Skandynwja" zatonął na morzu Czarnem z powodu wybuchu kotła, przyczem czterdzieści osób utonęło.

Konserwatyści ciągną do dyplomacji

Ks. J. Radziwiłł i hr. A. Skrzyński

Według pogłosek orjentują się na Warszawę i Berlin

Według pogłosek, krążących w kołach politycznych, konserwatyści czynią usiłowania, aby doprowadzić do zbliżenia między Marszałkiem Piłsudskim a p. Aleksandrem Skrzyńskim i aby temu ostatniemu powierzyć stanowisko posła polskiego w Berlinie. Konserwatyści zabiegają również, aby teke Ministra Spraw Zagranicznych otrzymał ks. Janusz Radziwiłł.

Co też się dzieje w Warszawie

Przyjechał, wywołał i porwał

Lucyna Przybyszewska (Radzymińska 69) zameldowała policji, że wczoraj o zmroku jakiś elegancko ubrany „pan" wywołał z domu Nr. 29 przy ulicy Miodowej, jej siostrę 20-letnia Marję Czerepińską, gwałtem wciągnął ją do samochodu i wywiózł w niewiadomym kierunku.

---

65 proc. przemiału -- 60 groszy

Magistrat krakowski podniósł cenę chleba. Obecnie chleb biały z 65 proc. przymiału kosztować będzie 60 groszy, a chleb czarny 45 groszy (P.A.T.).

Krwawy posiew kumunistów w Bułgarji

40 osób straciło życie

W czasie „walki" wyborczej

SOFJA, 18.11. (A.T.E.). Wybory komunalne w Bułgarji miały krwawy przebieg. Według dotychczasowych danych stronnictwa rządowe poniosły porażkę, otrzymując zaledwie 38 procent wszystkich głosów. Pomiędzy komunistami, a zwolennikami rządu doszło w wielu miejscowościach do krwawych starć, podczas których utraciło życie przeszło 40 osób.

Sensacyjny proces w Paryżu

10 miljonów i nazwisko Hohenzolernów

Proces przeciwko ks. Karolowi Rumuńskiemu

PARYŻ, 18.11. (A.T.E.) — Wczoraj przed trybunałem cywilnym w Paryżu rozpoczął się proces, wytoczony przeciwko księciu Karolowi Rumuńskiemu przez jego morganatyczną małżonkę p. Lambriną, która żąda odszkodowania w wysokości 10 miljonów franków, oraz przyznania jej synowi prawa noszenia nazwiska Karola Hohenzolerna. W imieniu księcia występuje Paul-Boncour (wybitny adwokat i poseł socjalistyczny). Sprawa wzbudza wielkie zainteresowanie. Na pierwszem posiedzeniu sala obrad sądu była zapełniona po brzegi. Trybunał prawdopodobnie wyda swój wyrok w końcu tygodnia.

331 fałszywych pięciozłotówek

Nakrycie bandy fałszerzy

W obrębie ósmego komisarjatu zatrzymano dziś nad ranem w czasie obławy: Edwarda Hellego z Izbycy, ziemi Lubelskiej, Henryka Bońskiego, Marszałkowska 29, Radzikowskiego Marjana Mostowa 32, Goryla Jana, z Cieszyna, Majewskiego Jana, Sobieżyńska 21 i Bazię Marjana, Marszałkowska 132.

Przy jednym z nich znaleziono 331 fałszywych nowiuteńkich pięciozłotówek.

Mimo, że zatrzymani nie przyznają się do niczego, policja jest przekonana, że ma do czynienia z międzymiastową bandą fałszerzy pieniędzy.

Niepohamowany pociąg

Wjechał na mur stacji

PARYŻ, 18.11 (ATE). Na dworcu Auteuil pociąg wjechał na peron i zatrzymał się dopiero przy murze stacji, który został uszkodzony. Podczas wypadku 11 osób odniosło lekkie obrażenia.

GIEŁDA

Tendencja słaba, właściwie bezczynna, gdyż niewielka stosunkowo podaż nie znajduje odbiorców. Kursy obniżyły się ponownie, zwłaszcza akcji popularniejszych, które stale są przedmiotem spekulacji.

Nie ulega wątpliwości, że spadek kursów, który się zaczął na tle wypadków, poprzedzających otwarcie Sejmu jest celowo podsycany przez spekulacje, które w dogodnej chwili zaopatrzy się w materjał do dalszej gry.

Dziś wymieniano:

Bank Dyskontowy 9.70, Handlowy 3.05, Polski 80, Cukier 2.75, Modrzejów 3.65, Lilpop 15.25, Rudzki 1.12, Ostrowiec 7.20, Starachowice 2, Węgiel 66, Żyrardów 10.75, Borkowski 1.17, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 36.75, 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 42.

Zapotrzebowanie walut obcych normalne.

Kurs dolara bez zmiany: gotówka zł. 8.99, dewizy zł. 9. Londyn 43.71, Zurych 174, Paryż 30.80 — 30.65, Medjolan 37.77 i pół.

Dolar w obrotach prywatnych przy słabym popycie zł. 9.

Rubel złoty 4.77.

Warszawa podziemna



Fragment z budowy wielkiego tunelu kanalizacyjnego (kolektora).

Za 3 lata, o ile nie zawiodą kredyty, temi olbrzymiemi korytami, ciągnącemi się na głębokości około 14 mtr. pod jezdnią, popłyną wszystkie nieczystości Warszawy, umożliwiając skanalizowanie trzech wielkich przedmieść: Ochoty, Woli i Powązek. (Patrz art. na str. 5).

Rozkaz powitalny Głównego Komendanta Policji

Nowomianowany Główny Komendant Policji Państwowej płk. Maleszewski wydał dziś rozkaz powitalny do „żołnierzy policji!"

W rozkazie swym płk. Maleszewski podnosi z uznaniem dotychczasowe zasługi policji polskiej, których dowody dała ona narówni z żołnierzami, broniącymi granic Rzeczypospolitej.

Rozkaz wyróżnia policję „zaszczytnem mianem żołnierzy", których, jak wspomina dalej, nowy Komendant poprowadzi pod hasłem „Honor i Ojczyzna!"

Minister Zaleski będzie mówił

W środę przyszłą odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu, na którem p. Minister Zaleski omówi nasze położenie międzynarodowe.

Tylko zwykłe zebranie miesięczne

Wobec zapowiedzi niektórych pism o jakimś nadzwyczajnym zjeździe organizacji ziemiańskich, zwołanym na dziś, dowiadujemy się, iż jest to zwykłe statutowe miesięczne zebranie delegatów Związku Ziemian okręgu warszawskiego.

NASZE ABC

HASŁO OSZCZĘDNOŚCI.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpraw nad projektem budżetu na r. 1927. Praca to szczególnie odpowiedzialna i ważna: budżet państwa nie jest tylko wielką księgą cyfr wydatków i dochodów, budżet — to program, to jakgdyby streszczenie całokształtu polityki państwowej, nakreślenie głównych kierunków jej rozwoju. Jakież hasło, jakaż zasada naczelna przyświecać winna Sejmowi przy rozpoczętem obecnie przezeń rozpatrywaniu budżetu?

Hasłem głównem, pierwszem i najważniejszem, jest hasło oszczędności. Ani finanse państwa, ani jego położenie gospodarcze nie są tego rodzaju, abyśmy mogli pozwolić sobie na jakąkolwiek nieoględność w powiększaniu wydatków. Jeżeli min. Czechowicz mógł w przemówieniu swem dość pogodnie oceniać obecną sytuację, to niewątpliwie przyczynił się do tego fakt, że na sesji poprzedniej Sejm wbrew żądaniom Rządu zmniejszył wydatki na kwartał obecny do sumy 450 miljonów złotych. Gdyby nie ten surowy nakaz oszczędności, gdyby nie powstrzymanie wzrastającej nieustannie sumy wydatków, dziś już może stalibyśmy wobec faktu nowej inflacji, nowej nieobliczalnej katastrofy spadku złotego.

Najściślejsze przeprowadzenie w budżecie wszelkich możliwych oszczędności, jest rzeczą tem bardziej konieczną, że wzrost drożyzny w ciągu ostatniego półrocza wysunął na nowo konieczność podwyższenia pensyj urzędników, których pobory w tych warunkach uległy faktycznie zmniejszeniu. Zadanie więc, przed którem Sejm stanął obecnie, nie należy do prostych ani łatwych. Trzeba wiele rozwagi i wiele — odwagi, aby je należycie wypełnić.

Odznaczenie policjantów

Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego otrzymali bronzowe krzyże zasługi, następujący funkcjonarjusze policji państwowej: starszy przodownik 10 kom. — Ignacy Gawęcki, przodownik urzędu śledczego Franciszek Grzeszczak, starszy posterunkowy Jan Sęk, posterunkowy Ludwik Ćwila i posterunkowy Józef Drabarek.

Co się dzieje w tej Warszawie

Wczoraj o godz. 8 wiecz. przed domem nr. 53, przy ulicy Nowy Świat, samochód, prowadzony przez szofera Walentego Zawisłowskiego najechał na przechodzącą jezdnię 26-letnią Aleksandrę Gadomską, Szucha 7. Po opatrzeniu przez Pogotowie, Gadomską, na własne żądanie, odwieziono do domu.

Na ulicy Aleje Ujazdowskie, przed nr. 49 samochód, którego numeru nie ustalono, najechał na stojącego na jezdni 9-letniego Janka Masiaka, Puławska 2. Masiaka po opatrzeniu przez Pogotowie odwieziono do szpitala dziecięcego przy ulicy Kopernika.

Na ulicy Alei Ujazdowskie, przed domem nr. 20 dostał się pod przyczepny wagon Antoni Siennicki, Powązkowska 41, któremu koło obcięło lewą stopę. Siennickiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak długo tolerować będziemy nierząd na ulicach miasta

Niebywała bezczelność ladacznicy

Na Krakowskiem Przedmieściu około domu Nr. 21 rozległy się krzyki. Publiczność zobaczyła leżącego w rynsztoku chłopca, którego jakaś kobieta biła niemiłosiernie. Okazało się, że jest to p. B., maturzysta, którego zaczepiła Amelja D. i kazała się poczęstować papierosem, chłopiec oświadczył, że nie pali. Wtedy ona kazała się zaprosić na kolację, lecz i tym razem spotkało ją.

Wtedy krewka Amelja zaczęła bić, a że była silna, więc powaliła chłopca i zaczęła go katować. Kres awanturze położyła policja, aresztując amatorkę papierosa i kolacji.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest nasza młodzież na ulicy. Młodzi chłopcy są zaczepiani na każdym kroku, słuchają wyzwisk, wreszcie, jak wczoraj, są bici.

Czas położyć kres tym skandalom!

Policjant zamknął uwieńczonych w Komisarjacie

P. Andrzej Pukawka szedł w doskonałym humorze wśród hal targowych i pomyślał sobie, że właściwie jest tak pięknym młodzieńcem, iż powinien chodzić z uwieńczonem czołem, jak ci bohaterowie z filmu, których kiedyś oglądał. Niewiele myśląc zlapał z pierwszego straganu wieniec, który zwykle dobrzy ludzie kładą na trumny nieboszczyków i przybrawszy nim sobie czoło, szedł dumny, szedł aż spotkał pannę Halinę Cybulę, która zobaczywszy swego oblubieńca z wieńcem, sama schwyciła z pobliskiego straganu trochę kwiatów i przybrała nimi swoją nadobną postać.

Publiczności podobało się to kwiatowe korso i zaczęto parę obrzucać chwytanymi ze straganów kwiatami.

Wszystkim się ta zabawa podobała, oprócz przekupek, które zawołały policjanta, który nie uszanował uwieńczonych „rzymian" i odprowadził ich do komisarjatu.

Kolja miała przyśpieszyć ślub, a spowodowała aresztowanie

Historja z prawdziwego zdarzenia

P. Marja K. z narzeczonym swym, sierżantem pułku lotniczego wybrała się do kina.

Obraz był zajmujący, jednak uwagę pary narzeczeńskiej zwracała piękna kolja, która upiększała łabędzią szyję jednej z grających artystek.

Kolja taka zdołałaby przyspieszyć małżeństwo, ze względu na swą wysoką wartość.

Narzeczeni pod wrażeniem kolji wyszli z kina.

Po pewnym czasie p. Marja znalazła się na przyjęciu u p. Chai Steinbok, przyjaciółki swej.

Z racji uroczystości p. Chaja przystroiła się w kolje, łudząco podobną do tej, jaką miała artystka filmowa.

Zelektryzowało to p. Marję i postanowiła za wszelką cenę zdobyć ją.

Nie przebierając w środkach, spoiła alkoholem p. Chaję, a następnie zdjęła jej kolję z szyi.

Na drugi dzień po libacji p. Chaja z przerażeniem skonstatowała brak cennych klejnotów.

Do policji.

Ta, po nitce do kłębka, idąc trafiła do domu p. Marji K.

Tam oznajmiono, iż p. Marja wyszła do fotografa.

U fotografa nie znaleziono p. Marji, lecz za to jej konterfekt zdobny w klejnoty p. Chai.

Okazało się, iż p. Marja poszła na lotnisko, by pochwalić się zdjęciem przed narzeczonym.

Policja, mając wszelkie dowody winy p. Marji, aresztowała ją.

Kolja wróciła do prawej właścicielki.

Łatwiej dojechać do komisarjatu, jak do Płocka

Do Warszawy z Płocka przyjechał p. Teodor Reneta, któremu się stolica strasznie podobała. Ruch, krzyk, zgiełk, tramwaje, samochody, wszystko to oszołomiło p. Renetę, tak, że po załatwieniu interesów wczoraj wieczorem, chociaż miał zamiar wieczór przepędzić w restauracji, wolał nie rozstawać się z rozświetlonemi ulicami i zakupiwszy odpowiednią ilość wódki i zakąsek, wsiadł do samochodu i kazał się wozić tam i z powrotem.

Podczas jazdy pił to i owo, aż dziś o piątej rano, gdy już się wyjeździł godzin parę i wypił kilka butelek, przypomniał sobie, że do Płocka odchodzi statek o godzinie 6 rano, to też głosem gromkim do dawania rozkazów nawykły, krzyknął:

— Na przystań!

Na przystani zobaczył swoich znajomych z Płocka, państwa Krimków, którzy piechotą przyszli na przystań i wchodzili na statek.

— Ja im pokażę, co to jest kawalerska fantazja — krzyknął do szofera. Jedź samochodem na statek!

Szofer tego zlecenia wykonać nie mógł i zaczęło się tarmoszenie na samochodzie, wreszcie Reneta, jako że chłop silny, wyskoczył z samochodu i tak pchnął maszynę, że ta zsunęła się po okopie i ledwo razem z energicznym pasażerem i szoferem nie wpadła do Wisły.

Wprawdzie p. Reneta nie wjechał samochodem na statek, lecz pojechał samochodem do komisarjatu, z czego wynika, że łatwiej zajechać do kryminału, jak Wisłą do starego Płocka.

Aresztowanie komunisty

W dniu wczorajszym policja polityczna aresztowała znaną komunistkę Jelicję Gundglas, Ludna 18, członkinię Związku młodzieży komunistycznej.

Przy aresztowanej znaleziono notatki szyfrowane.

Ze względu na toczące się dochodzenie, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

W związku z powyższą sprawą aresztowano dzisiaj w nocy jeszcze 2 osoby.

Skoczył do Wisły

Dziś, o godz. 9 rano ze środka mostu Poniatowskiego w celu samobójczym wskoczył do Wisły 21-letni Mieczysław Sląski, Rozbrat 48, chwilowo pozostający bez zajęcia.

Na pomoc tonącemu pośpieszyli posterunkowi komisarjatu wodnego Swat i Jeżewski, którzy Sląskiego uratowali. Po opatrunku przez Pogotowie przewieziono niedoszłego samobójcę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zabójstwo szofera

Przed Sądem Okręgowym

Dziś przed Sądem okręgowym wojskowym staje kpt. Pawlikowski, oskarżony o zabójstwo w komisarjacie policji szofera Henryka Stróżyka w dn. 29 czerwca r. b. w związku z zajściem na rogu Nowego Światu i Wareckiej, które tak głośnem echem rozległo się w swoim czasie.

Samobójstwo zredukowanego biuralisty

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w mieszkaniu własnem na Żoliborzu, wystrzałem z browninga w okolice serca postrzelił się zredukowany w swoim czasie biuralista 25-letni Mieczysław Mieczyk (Wygonowa 5). Przewieziony, po opatrzeniu przez pogotowie, do szpitala Św. Ducha, Mieczyk zmarł tam po upływie godziny. W pozostawionych do żony i brata kapitana listach, samobójca oświadcza, że odchodzi do wieczności, gdyż mu dokuczyło to wałęsanie się, brak pracy i środków do życia.

Trumna na weselu

We wsi Zachacie, ziemi warszawskiej, zdarzył się wczoraj nietyle tragiczny, ile wesoły wypadek.

Podczas wesela p.p. Cz. w czasie gdy nad ranem wznoszono toasty za zdrowie i pomyślność państwa młodych, ktoś przez okno zauważył stojącą na podwórzu czarną trumnę. Zaintrygowani biesiadnicy wyszli na podwórze i stwierdzili, że trumna jest pusta i leży w niej nie trup, lecz kartka z napisem: „Niech się tu położy i zaśnie na wieki pan młody".

Pan młody, domyśliwszy się, że taki niesmaczny żart urządził mu jego rywal, niejaki T., który był również na weselu i podpił sobie nienajgorzej, gdy ten zasnął snem kamiennym, włożył go do trumny i odesłał do jego własnej zagrody.

Tramwaje a bezrobotni

Od dłuższego już czasu dyrekcja tramwajów miejskich prowadzi energiczną akcję celem zwolnienia biletów tramwajowych z pięciogroszowej opłaty na rzecz funduszu bezrobocia. Ponieważ tramwaje miejskie przynoszą obecnie, według obliczeń dyrekcji, deficyty, a podwyższenie ceny biletów uznano za niedopuszczalne, magistrat i Ministerstwo spraw wewnętrznych przychyliły się całkowicie do stanowiska dyrekcji tramwajów. Obecnie czynione są już poszukiwania nowych źródeł dochodu na rzecz miejskiego funduszu bezrobocia, celem zastąpienia wpływów z pięciogroszowej opłaty, pobieranej dotychczas na ten cel.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7—8 gr., buraki klg. 9 — 10 gr., cebula klg. 38—40 gr., chrzan zł. 1 gr. 50, kalafjory I g. 30—40 gr., II gat. 10—12 gr., kapusty: biała 17 i pół, kiszona klg. 20 gr., czerwona 25—26 gr., włoska 25—26 gr., brukselska 75—80 gr., marchew klg. 7 i pół — 8 gr., pietruszka klg. 24—30 gr., pory pęczek 25—26 gr., sałata 7—10 gr., selery klg. 24—30 gr., szczaw 30 gr. klg., szpinak za klg. 20 gr., ziemniaki woz we za 100 klg. 13—14 zł., wagonowe — 10—11 zł. Wozów 303.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Minister Moraczewski został wczoraj uchwałą Centr. Kom. Wykonawczego P. P. S. zawieszony w prawach członka stronnictwa.

Zgromadzenie Konserwatystów odbyło się wczoraj u p. Maurycego Poznańskiego w Łodzi. W zgromadzeniu wzięli udział: ks. J. Radziwiłł, ks. C. Sapiecha, prof. Krzyżanowski, prof. Estreicher i inni. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie.

Wojewoda Grażyński przybywa dziś do Warszawy celem złożenia sprawozdania o wyborach śląskich.

Pos. Miedziński ma objąć stanowisko szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

30 milj. marek wyasygnowali podobno Niemcy na wybory śląskie.

Proces o nadużycia w Monopolu Tytoniowym został wczoraj odroczony.

P. Kurnatowski, b. zastępca naczelnika urzędu śledczego, uszedł zagranicę.

Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że sekretarzem nowego stronnictwa zachowawczego jest p. Henryk Morawski, a nie p. Kazimierz Morawski.

Baczność Rezerwiści

Jutrzejsze zebrania kontrolne

W piątek, 19 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w III komisarjacie P. P., urodzeni w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od liter T. do Z. włącznie — w komisji kontrolnej nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zam. w 4-ym kom., ur. w roku 1891 (nazwiska od A. do H.) — w komisji nr. 2 (koszary 30 pp. w Cytadeli, wejście przez t. z. bramę powązkowską nr. 2), zam. w 12-ym kom., ur. w r. 1893 (od A. do L.) — w komisji nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5-ym kom., ur. w r. 1892 (od G. do L.) — w komisji nr. 4 (Ciepła 32);

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 19-ym kom., wszyscy urodzeni w r. 1891 oraz w r. 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925), nadto urodzeni w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji nr. 1 (koszary dywizjonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8-ym kom., ur. w r. 1895 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11 kom., ur. w r. 1891 (od R do Z.) w komisji nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 16-ym kom., wszyscy urodzeni w r. 1896 i 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 4 (koszary I p. lotniczego, na litnisku w Mokotowie, wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 19-ym kom., wszyscy urodzeni w r. 1893 w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój nr. 3).

Ofiara bezrobocia

Przy ulicy Dobrej, naprzeciw I-go komisarjatu powiesił się na pasku od spodni robotnik 35-letni Józef Kembiszewski, zamieszkały przy ul. Browarnej 17.

Przyczyna samobójstwa — brak pracy.

Historja jednego żywota politycznego

Jak p. Moraczewski wszedł i jak wyszedł?

Wobec uchwały P.P.S. o usunięciu pos. Moraczewskiego

Usunięcie Jędrzeja Moraczewskiego z P. P. S. uchwalone na wczorajszem posiedzeniu Centr. Kom. Wykon., jest

wypadkiem dnia

i to nie byle jakim.

Jeden z twórców, jeden z przewódców, jeden z filarów, ex - premjer i kilkakrotny minister, dwadzieścia lat piastujący mandat poselski

to osobistość sztandarowa P. P. S.

Jak wielu ze szlachty naszej, tak i Jędrzej Chelewa - Moraczewski, zaliczający się do poważnych rodów wielkopolskich, uległ

romantyzmowi socjalizmu polskiego.

Traktował ruch ten, jak religię i tak szerzył ją „Wiktor Trawiecki" w konspiracyjnych kółkach uczniowskich, akademickich, robotniczych. W „Promieniu" kształcił młodzież w myśl zasad swej ideologji, w „Latarni" drukował broszurki dla robotników.

Gdy wybuchła wojna, członek Strzelca, stanął w

szeregach legjonistów.

Doszedł do stopnia majora. Działał czynnie w NKN. Wtedy zbliżył się bardzo do Józefa Piłsudskiego, z którym już poprzednio stykał się na terenie partji i komisji skonfederowanych stronnictw, która przygotowywała wystąpienie przeciwko Rosji, stojąc po stronie Austrji.

stając frontem przeciwko Rosji i państwom aljanckim, Moraczewski był zwolennikiem koncepcji połączenia Królestwa i Małopolski pod wspólnem berłem Habsburgów. W broszurach o kwestji polskiej, wydawanych zagranicą w Szwajcarji, wypowiadał się za ustrojem monarchicznym w Polsce.

Gdy nastał ostatecznie krach państw centralnych, Piłsudski, otrzymawszy władzę z rąk Rady Regencyjnej, po Daszyńskim powierzył szefostwo gabinetu Moraczewskiemu. Rządził jedno dwa miesiące, ale do historji przeszedł ten okres pod nazwą „Moraczewszczyzny". Nastawił on całe Państwo na ustrój socjalistyczny.

Do rządu wszedł ponownie przy gabinecie Aleksandra Skrzyńskiego. Był wtedy Ministrem Robót Publicznych. Gwałtownie wtedy forsował powrót Marszałka Piłsudskiego do armji. Wogóle zawsze uchodził za jedną z najbardziej

oddanych Marszałkowi Piłsudskiemu jednostek.

Obok siebie mieszkali w Sulejówku i spędzili niejeden wieczór na gawędach.

Po upadku gabinetu p. Bartla Marszałek Piłsudski zaproponował mu współudział w swym Rządzie. Zastrzegał się pono przeciwko współudziałowi w gabinecie rzeczników konserwatywnej myśli. Ostatecznej odpowiedzi miał udzielić dopiero po decyzji C. K. W., który się zbierał o g. 11-ej. O tej porze p. Moraczewski nie wszedł do Belwederu. Starter pojechał już na Zamek w celu złożenia przysięgi. Do partji już nie wrócił.

Gdzie postawić pomnik Kilińskiemu?

Magistrat chce na Zapiecku

Plebiscyt „ABC"

Słuchajcie P. P. Szewcy!

Jeśli nie umiecie wywalczyć miejsca pod pomnik Bohatera narodowego tak, jak on walczył o wolność dla narodu, toście nie warci jego wspomnienia. Pomnik Kilińskiego winien stanąć na Krakowskiem Przedmieściu na miejscu Paskiewicza.

Z poważaniem Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej

Władysław Szczepanik.
ucz. II kl.,
ulica Ordynacka 13-14.

[illegible] ciągłe oglądanie pomnika Kilińskiego, proponuje wybrać plac przed pałacem Prymasowskim.

Łączę wyrazy szacunku

[illegible] Czapnik.
ul. Pawia 48

Pomnik Jana Kilińskiego powinien stanąć na placu Napoleona.

Z poważaniem

S. Pawłowski.

Życzeniem mojem jest, żeby pomnik Jana Kilińskiego stanął na Placu Napoleona lub przy [illegible] na Senatorskiej.

Z uszanowaniem

Cudny Andrzej.

Żeby uprzystępnić szerokim masom „ABC" czyni dobrodziejstwo, dając możność wypowiedzieć się za miejscem postawienia pomnika Jana Kilińskiego. Głosuję za placem Napoleona lub rynkiem Starego Miasta.

J. Radowska.

Ponieważ Kiliński był dzieckiem Starego Miasta, niech pomnik jego stanie na Starem Mieście, tak, by znajdujący się tam wodotrysk można przesunąć o jedną czwartą część placu ku kamienicy Baryczków. Pomnik Kilińskiego stanąłby na drugiej połowie placu.

Czyż można pomyśleć, ażeby bohaterowi Kilińskiemu postawić pomnik, na jakimś Zapiecku, Piekiełku czy Dunajówce? wszak jest plac przed Ministerstwem Rolnictwa na Krakowskiem Przedm. po Paskiewiczu; — pl. Napoleona.

J. Grzegółkowski.

Jedna ręka daje — druga odbiera

Dowcipny referent spraw amerykańskich

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go września 1926, ogłoszona została ustawa emerytalna dla nieetatowych pracowników kolejowych, z mocą obowiązującą od dnia 1-go października 1926.

Od tego dnia mają ci pracownicy opłacać składki miesięczne na fundusz emerytalny w wysokości 6 proc. swoich zarobków. Jednak rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy dotąd się nie ukazało, pomimo daleko idących obietnic p. ministra Romockiego, danych Polskiemu Związkowi Kolejowców, który w tej sprawie ustawicznie interwenjuje.

Dziś sprawa ta przedstawia się nader ciekawie w łączności z uchwalonym przez Radę Ministrów dodatkiem dwuratowym na listopad i grudzień w wysokości 20 proc. poborów.

Przez przeciągnięcie wydania rozporządzenia wykonawczego, zapłacą interesowani pracownicy na **składki emerytalne za** październik, listopad i grudzień po 6 proc., t. j. 18 proc., wobec czego tytułem efektywnej pomocy rządowej dwuratowej otrzymają aż 2 proc.!

Tak się przedstawia rozreklamowana dwuratowa zapomoga dla najbiedniejszej warstwy pracowników kolejowych, wynoszącej 60 proc. ogólnej liczby kolejowców.

Może to naświetlenie sprawy zniewoli miarodajne czynniki do zrozumienia, iż taka pomoc rządowa w najkrytyczniejszym czasie drożyźnianym, nie przyniesie chluby dowcipnemu referentowi.

Pogorszenie bilansu handlowego

Tylko 15 milj. złotych nadwyżki w październiku

Nasz bilans handlowy za miesiąc październik wypadnie znacznie słabiej niż np. we wrześniu.

Nadwyżka wywozu nad przywozem, która we wrześniu sięgała 29 miljonów złotych parytetowych, **spadła w październiku do 15 miljonów.**

Co do cyfr bezwzględnych, to wartość wywiezionych z Polski towarów wzrosła w październiku o 3 miljony (117.933 tys. złotych w złocie), mimo spadku wywozu węgla o około 400 tysięcy ton.

Wzrosły natomiast znacznie pozycje towarów spożywczych, głównie cukier, ziemniaki, mięso, chmiel i artykuły strączkowe.

Uroczysty obchód święta Politechniki Warszawskiej

Prezydent Mościcki doktorem honoris-causa

W niedzielę, dn. 21 listopada b. r. o godz. 12-ej w południe odbędzie się uroczystość obchodu dorocznego święta politechniki warszawskiej.

Program obejmuje przemówienia rektora prof. Ludwika Szperla i prof. politechniki Czesława Skotnickiego, promocję doktorską inż. Marjana Świderka i produkcje reprezentacyjnej orkiestry dyr. Sielskiego oraz chóru akademickiego.

Clou uroczystości będzie wręczenie dyplomów doktorskich honoris causa p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu.

Takież dyplomy uzyska p. Marja Skłodowska - Curie i prof. Józef Jerzy Boguski.

W uroczystości wezmą udział wybitni przedstawiciele Rządu, duchowieństwa, generalicji, świata politycznego i społecznego.

KORNEL MAKUSZYŃSKI 101

GOŁE NIESZCZĘŚCIE

Historja bardzo rzewna

Pisał mu najpierw, że się powiesi, ledwie to jednak napisawszy, już doszedł do przekonania, że groźba ta, gdyby tylko miała być spełniona, nagrodzi stryja szczęściem niebiańskiem i wiosenną radością; szybko tedy przeszedł do gróźb jadowitych. Wiedząc, jak stary samolub czuły jest na honor i swoją faryzejsko świętą opinję, groził mu rzeźbiarz, że jeśli go wydatną nie poratuje pożyczką, tedy on, Wrona, okradnie w biały dzień bank. I ta groźba wydała mu się po namyśle zbyt mizerna, bo włamanie się do banku nie jest czynem zuchwałym, świadczy raczej o rozstroju umysłowym, warjat bowiem tylko i człowiek serdeczniej godzien litości, idzie rabować zaprotestowane weksle i jedenaście złotych gotówką. Oddanie Wrony do Tworek byłoby wcale pokaźnym zyskiem dla jego stryja. Sypał więc innymi pomysłami; groził, że podpali ratusz, krzycząc potem, że stryj go do tego namówił. Pomysł ten też był do niczego, podpalenie ratusza spotkało by się jedynie z entuzjazmem i z obłąkaną radością całej Warszawy, w namowę zaś stryja, który był sam radcą miejskim nikt by nie uwierzył.

Należy użyć środków gwałtowniejszych. Wrona aż jęczał, — myśląc. Kiedy malarz nad czemś myśli, to wiatr wieje dookoła jego głowy, a ponad nią rozpina się tęcza; potężniejszego skutku malarskich rozmyślań nikt nigdy nie widział; kiedy zaś rozmyśla rzeźbiarz, czyni to tak ciężko, z takim wysiłkiem straszliwym, że w głowie mu coś trzeszczy, naprężają się muskuły, oczy wyłażą z orbity; on sam postękuje boleśnie, przytupuje nogami i łamie w roztargnieniu silnemi rękoma co drobniejsze przedmioty: dębowy stół, krzesła, albo drzwi. „Ziemia drży i ryczy skała". Sąsiedzi nasłuchują trwożliwie, myśląc, że się coś straszliwego stało w naturze, ptaki uciekają przerażone, a niebo blednie. Tak straszliwą jest potęga myślenia. To też cud jest to boży, że tak mało jest rzeźbiarzy wśród tak spokojnego jak my narodu.

Kiedy jednak taki co wymyśli, jest to potężne i groźne; dowcip przypomina odłam skały, co ci na łeb nagle zleci, a zamysły z tego myślenia urodzone, burzliwe są i straszne. To też poczciwy na codzień Wrona, rozmyślając, stał się Tytanem i wymyślił taką wobec stryja groźbę, że ten zadrżeć musiał w robaczywem swojem sercu i nogi pod nim się ugięły. Oto co napisał tryumfalnie w zakończeniu:

„....A że kochany stryj poniewiera moją świętą miłość i tych mizernych kilku złotych pożyczyć mi nie chce, abym się po bożemu ożenił, nie zostaje mi nic innego, jak pójść do dobrych ludzi i tych prosić o pomoc. Wszyscy się dowiedzą, że czynią to z rozpaczy, w którą stryj mnie wtrąca. Postanowiłem więc i na tę moją świętą miłość oburącz (!) przysięgam, że w najbliższą niedzielę pójdę zupełnie goły do tej pani, co ma po mężu fabrykę musztardy i z którą stryj ma się żenić, goły dlatego, żeby jej pokazać..., właściwie nic nie mam takiej rabie do pokazywania, — tylko, żeby swojemi oczyma zobaczyła, do czego biednego artystę doprowadził jej przyszły mąż a mój stryj. Co ona sobie potem o moim rodzonym stryju pomyśli, to tego nawet nie chcę wiedzieć. Będziemy wtedy, najukochańszy (!) Stryju widzieli, kto się będzie żenił? Mnie jest już wszystko jedno; narażę podanie do towarzystwa nieszczęśliwego dla najuboższych, gdzie stryj jest prezesem, to trumnę jakąś przechodzoną dostanę, bo się też na stryja protekcję powołam, ale przed tem stanę przed obliczem królowej musztardy! Goły — jesienią bardzo przystojny, a baba jest w tym wieku, że już pewnie cokolwiek widziała, więc jej bardzo nie przeraszę, może nawet przeciwnie, — ale co jej powiem, to powiem!..."

Tak ci to straszliwie pisał Wrona, pełen w sercu słodyczy!

(C. d. n.)

Bezcenna bibljoteka w podziemiach Kremlu

Rękopis historji Liwjusza w zbiorze carskich ksiąg

Sowiety gwałtownie szukają tych skarbów

Władze sowieckie zabrały się ostatnio do poszukiwania skarbów w podziemiach Kremlu. Podobno poszukiwania te mają na celu odnalezienie **bibljoteki, o której często wspominano, chociaż nie widział jej nikt,** z wyjątkiem pewnego mnicha, Wettermanna. Bibljoteka ta znana jest pod nazwą bibljoteki carów moskiewskich albo bibljoteki Iwana Groźnego.

Nie ulega wątpliwości, że władcy moskiewscy istotnie posiadali kiedyś bardzo cenny zbiór rękopisów, przeważnie greckich. Czy jednak zbiory te przetrwały wszystkie katastrofy, jakie zwaliły się na Moskwę w ciągu kilku wieków — na to pytanie nikt nie może dać teraz odpowiedzi.

W każdym razie zaczątki tej bibljoteki sięgają do połowy piętnastego stulecia. Ów mnich, który swego czasu zrobił jej katalog, opowiada, że między innemi bibljoteka zawierała **rękopis wartości niezwykłej, bo historję Rzymu Liwjusza.**

Jeżeli tak jest naprawdę i jeżeli ta bibljoteka zostanie przez sowiety odnaleziona, może uda się jednocześnie odkryć inne książki tego samego autora rzymskiego, które zaginęły bez śladu. Na samą myśl o tych możliwościach pewnie poszukiwacze sowieccy oblizują się ze smakiem! Bo co to za pieniądze możnaby na takim interesie zarobić!

Kapitalne rozwiązanie trudności oświetlenia gmachów

Szkło jako materjał budowlany

Naturalnie w Ameryce

Jeden z najlepszych architektów nowojorskich, W. Ludlow, otrzymał niedawno zlecenie do bogacza — króla nafty Huxleya — zbudowania dlań pałacu — drapacza nieba. Osobliwością tego nowego gmachu będzie to, iż **materjałem, z którego ma powstać, jest szkło!**

Ludlow jest zdania, że będzie to pałac tak ładny, wspaniały i zwracający powszechną uwagę, że wkrótce inni także bogacze amerykańscy pójdą za przykładem Huxleya i nietylko ładniejsze ulice New - Yorku, lecz także innych miast zaroją się od szklanych gmachów.

Nowoczesna technika budownictwa — tak przynajmniej utrzymuje ów nowojorski architekt — **wymaga budowania ze szkła, zwłaszcza w miastach — olbrzymach. To też wszystko w Ameryce zdaje się zmierzać w tym właśnie kierunku.**

Sama myśl budowania ze szkła nie jest nowa, bo poruszano ją niejednokrotnie w Ameryce już przed wojną. Ale dziś dopiero mówi się wyraźnie o jej zastosowaniu praktycznem.

Co głównie skłoniło budownictwo amerykańskie do pójścia na tę drogę? Architekt wielkich miast St. Zjednoczonych musi się obecnie coraz bardziej kierować względami możliwie największego wyzyskania placu na budowę przeznaczonego. Wznosi się też domy - olbrzymy, ale wszystkie one cierpią na brak światła; na wielu piętrach dolnych elektryczne światło nie gaśnie nigdy w ciągu dnia.

Ten brak światła coraz bardziej dokuczał Amerykanom, stąd właśnie myśl przejścia do szkła, które ma zastąpić wyłącznie dotąd stosowany beton. Ludlow uważa, że nowe budynki nie będą sobie wzajemnie odbierać światła, jak to miało miejsce z dotychczasowemi drapaczami nieba z betonu.

Szczegóły techniczne nowej budowli? Szkielet, jak i dotychczas, budować będą z żelaza; tylko ściany zewnętrzne, czy między poszczególnemi pokojami składać się będą z wielkich szklanych tafli. Pokoje poszczególne będą od siebie odgrodzone podwójną zasłoną szkła, a między jedną a drugą taflą będzie pustka, bo nawet powietrze zostanie tam wypompowane celem zachowania jednolitej temperatury, nie ulegającej wpływom z zewnątrz, t. j. niewrażliwemi na mróz ani na upał.

Nie należy jednak przypuszczać, że ściany ze szkła wystawią każdego mieszkańca na łup sąsiedzkiej ciekawości, bo ściany od ulicy będą robione ze specjalnego szkła matowego lub mlecznego: takie szyby przepuszczają światło bardzo dobrze, ale dla oka ludzkiego stanowią przeszkodę nie do przebycia.

Baczność hodowcy!

Tuczyć będziemy bydło trzy razy krócej niż dotychczas

Tak twierdzą uczeni amerykańscy

Wiadomo że szybkość rozwoju każdego żywego organizmu zależy od dwu czynników: jego natury i otrzymywanego przezeń pożywienia. Natura wyposaża każdy organizm w mniejszą lub większą zdolność przyswajania pokarmów; a za pomocą doboru takich, a nie innych środków pożywienia można każdy organizm pobudzić doszybkiego rozwoju, czy też rozwój ten zatamować.

To też gdy chodzi np. o materjał rzeźny, hodowla na te dwa warunki zwracać musi specjalną uwagę; dlatego też hodowcy zawsze starają się o odpowiedni dobór materjału (nie każdy organizm zwierzęcy posiada zdolność asymilowania w stopniu jednakowym) oraz o odpowiednie karmienie tuczonych okazów.

Naukowo ważna ta sprawa została zbadana przez dwu uczonych amerykańskich w Waszyngtonie, pp. Osborne'a i Mendla. W ciągu lat 15 prowadzili oni bardzo żmudne badania w laboratorjum; przedmiotem doświadczeń był biały szczur. Notowano przy doświadczeniach różne próby i ich wyniki, a jednocześnie stosowano próby w stosunku do wielu tysięcy egzemplarzy szczurów.

Wyniki tych piętnastoletnich badań są wielce pouczające; świadczą one przedewszystkiem na korzyść doboru, który w hodowli jest wprost koniecznością. Uczeni dzięki tej zasadzie doboru, dzięki temu, że słabszym okazom szczurów nie pozwolili rozmnażać się, doszli do tego, że okres, potrzebny dla zupełnego rozwoju organizmu, stawał się coraz krótszy.

W r. 1912 np. trzeba było conajmniej 94 dni na to, żeby szczur - samiec z 60 doszedł do 200 gramów wagi. W r. 1913 czas ten został zmniejszony do 89 dni, w r. 1919 — do 70 dni, a w r. 1925 już tylko do 67 dni.

Lecz nie wystarczy sam dobór silnych organizmów; trzeba jeszcze stosować odpowiednie pożywienie.

Osborne i Mendel stwierdzili np. na badanych szczurach, że przy stosowaniu pewnych gatunków pożywienia szczur z 60 do 200 gramów dochodził nie w 67 dni, a w 38. Co to znaczy? To znaczy, że **jeśli się uwzględni w hodowli dwa czynniki jednocześnie, mianowicie dobór jednostek i dobór pożywienia, pracę 3-ch miesięcy można wykonać w ciągu jednego miesiąca i kilku dni! Jest to zysk na czasie i produktach niebywały.**

Lecz uczeni ci osiągnęli większy jeszcze rekord, bo doprowadzili wagę szczura z 60 do 200 gramów w ciągu 25 dni. W tym celu karmili go najpierw rzeczami, zawierającemi dużo azotu, a wogóle starali się o urozmaicenie pokarmu.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

30 dzień rozpraw

Św. Władysław Gawiński, b. dyrektor oddziału Banku Warszawsko-Gdańskiego w Gdańsku, stwierdził, że oddział ten z polecenia centrali wypłacał znaczne sumy w dolarach Bartoszewiczowi, podobno w związku z dostawami f. Marszałka dla marynarki.

Sumami temi obciążano bądź rachunek centrali Banku, bądź Marszałka, a Bartoszewicz swego konta w banku nie miał.

Buchalter z Warszawy przerabiał bilanse oddziału Banku w Gdańsku sporządzone prawidłowo, w celu ukrycia wypłat dla Bartoszewicza.

Św. inż. Miklaszewski, wspólnik Marszałka i też oskarżony w Sądzie Cywilnym w tej sprawie, oświadczył, że nie chce skorzystać z prawa nieodpowiadania na pytania, pozostające w związku z zarzucanem mu przestępstwem i pragnie wszystko wyjaśnić. Wyjaśnienia jego jednak zawierały dużo różnych „nie pamiętam", „nie przypominam sobie", „prawdopodobnie", „zapewne" i t. p.

Świadek opowiada, że wspólnicy wpierw dostali zamówienie, a potem kupili mały warsztat w Pruszkowie i rozszerzali swe zakłady za otrzymywane zaliczki, że pomagał Bartoszewiczowi przerachować należności i wiele in. szczegółów.

Gdy zaprzeczył stanowczo roznoszeniu przez siebie instrukcji zeznań dla świadków — na to skonfrontowany św. Modzelewski stanowczo oświadczył, że widział, jak inż. Miklaszewski wręczał te instrukcje teściowej Bartoszewicza, co było w obecności p. Lipki.

Dalszy ciąg zeznań świadka, dotyczących broni podwodnej był składany przy drzwiach zamkniętych.

Pomysłowy antykwarjusz

Antykwarjusz paryski umieścił na wystawie sklepowej pięć posążków rzeźbionych w drzewie; nad wszystkiemi posążkami widniał karton z napisem — „pięć zmysłów".

Gdy jeden posążek znalazł nabywcę, antykwarjusz zmienił napis na — „cztery zmysły". Gdy i druga figurka została nabyta, kupiec nazwał pozostałe „trzy gracje". Kiedy już tylko dwie zostały mu na wystawie, właściciel ochrzcił je „Adam i Ewa". A na ostatniej antykwarjusz bez chwili wahania umieścił kartonik „Samotność".

MÓJ EKRAN

DZIEJE PEWNEJ REWOLUCJI.

W Rosji sowieckiej słowo „towarzysz" zaczyna wychodzić z mody.

Gazety.

Bajeczki i przypowieści są teraz modne, niechże więc i mnie wolno będzie opowiedzieć tu bajeczkę wielce aktualną i moralną.

Pewien mój dobry znajomy — nazwijmy go p. Radykalskim — postanowił pewnego dnia dokonać w swem życiu gruntownej rewolucji pod hasłem: — Raz się tylko żyje!

Jak postanowił, tak zrobił. Rozstał się z żoną, zerwał z rodziną, zwinął mieszkanie, sprzedał majątek i zaczął wieść żywot maharadży w wesołych lokalach stolicy. Otoczony zgrają kurtyzan jadł, pił i popuszczał pasa. Aliści po pewnym czasie, struty wiktem restauracyjnym, za poradą doktora, zaczął się stołować w domu: jakże mu smakowały, po różnych piekielnych sosach, poczciwe kotlety starej Wojciechowej! Zgiełk dancingów przyprawiał go o ból głowy; zaczął więc zapraszać przyjaciółki swoje do siebie. Z winy jednej z przygodnych swoich odalisek, zapadł na zdrowiu; specjalista eskulap zalecił mu większą ostrożność i wstrzemięźliwość. Rozpędził więc swój harem i poprzestał na jednej milutkiej hurysce, ujęty jej słodyczą, wdziękiem i pogodnem usposobieniem. Wkrótce nie mógł się już obejść bez swojej „Maniusi"; zamieszkał więc razem z nią i wodził za nią rozkochanem spojrzeniem, gdy krzątała się po mieszkaniu, przyrządzając mu różne okłady i pielęgnując jego artretyzmy. A gdy na świat przyszło dziecko, pan Radykalski postanowił ulegalizować swój związek.

Jak postanowił, tak uczynił: wziął ślub w kościele... i ani się obejrzał, jak wrócił do status quo ante swej „wielkiej rewolucji", z tą jedyn różnicą, że w międzyczasie nadszarpnął zdrowie i strwonił prawie cały majątek. Takie są zwykle dzieje rewolucji... i reakcji.

SAT.

Rodzice wypierają się syna dla pieniędzy

Niesłychany wypadek w Hiszpanji

W Hiszpanji, w miejscowości Eirasvedra, zdarzył się w tych dniach wypadek niezwykły, bodaj że nigdy nie notowany w dziejach ludzkości.

Niejaki Manuel Gonzales, pochodzący z tej miejscowości, walczył na froncie marokańskim jako żołnierz hiszpański i przed pięciu laty został wzięty do niewoli. Ponieważ teraz właśnie udało mu się zbiec, więc czemprędzej przybył do wioski rodzinnej, w której zostawił rodziców.

Jakież było jego przerażenie, jak wielki ból, gdy się dowiedział, że rodzice nie chcą go poznać i wypierają się go całkowicie. Wprawdzie za pomocą pewnych cech szczególnych Manuel zdołał wszystkim sąsiadom rodziców udowodnić, że mówi prawdę, wszyscy go też poznali i uznali za Manuela Gonzales'a, lecz rodzice jego i nadal trwają w uporze.

Jaka jest przyczyna tak strasznego traktowania własnego syna, który wrócił do domu po niezmiernie ciężkich przeżyciach niewoli? **Poprostu od chwili rzekomej śmierci syna rodzice jego pobierają 20 franków złotych renty miesięcznej za żołnierza „poległego na froncie". Gdyby przyznali się do syna, mogliby im nie tylko odebrać rentę na przyszłość, lecz jeszcze kazać zwrócić to wszystko, co już pobrali w ciągu lat pięciu.**

Staruszkowie nie chcą tracić pieniędzy, ażeby zaś nie stracić ich napewno, woleli się wyrzec syna - jedynaka!

Straszne i ohydne zarazem!

Skanalizowanie 3-ch dzielnic Warszawy

Wielki kolektor na 11 kilometrów długości

Wizyta „ABC" na Żoliborzu

Wydział Techniczny magistratu m. st. Warszawy ukończył budowę części (I i pół klm.) wielkiego kolektora (kanału nieczystości), który biec będzie od wybrzeża Wisły przy Żoliborzu do drogi Opaczewskiej na Ochocie, t. j. pod powierzchnią 11 klm.

Trzeba wiedzieć, że dotychczasowe urządzenia kanalizacyjne stolicy przystosowane były do powierzchni miasta o 1.300 ha.; tymczasem od r. 1916 Warszawa zajmuje ponad 12.000 ha., **a zatem urządzenia te w drobnej ilości tylko, zaspakajają potrzeby stolicy.**

Trzeba było, więc, je rozbudować przez stworzenie jeszcze jednego wielkiego kanału pod Warszawą.

Tym wielkim właśnie kanałem jest rozpoczęty kolektor. Biegnąc przez trzy wielce zaniedbane przedmieścia stolicy, t. j. przez Wolę, Ochotę i Powązki — pozwoli on skanalizować je...

Obejrzeliśmy wczoraj roboty, prowadzone przy budowie kolektora.

Z niezwykłą uprzejmością **przyjął nas kierownik** ich inż. Skoroszewski, a pp. inż. W. Matuszewski i techn. Sokulczyk, którzy współpracują przy budowie tej ważnej arterji kanalizacyjnej Warszawy, pokazują nam wszystko, co godne jest zobaczenia.

— **A więc kolektor, t. j. wielki tunel, biec będzie pod powierzchnią 11 klm.** — mówią nam — **a kosztować będzie 15 miljonów złotych.** Kończyć się będzie u wylotu Wisły naprzeciw projektowanego mostu na Pelcowiznę. **O ile znajdą się odpowiednie kredyty, to będzie go można wykończyć w ciągu 3 lat.**

W tej chwili ukończyliśmy już najtrudniejsze roboty, które zmusiły nas w pewnych miejscach (np. pod Dworcem Gdańskim) do zastosowania systemu tunelowego, który nie narażał na przerwę komunikacji kolejowej. Wkopywaliśmy się na głębokość do 14 mtr.; normalna wysokość tunelu wynosić będzie 2.37 mtr.; szerokość — 1.90 mtr.

Po ukończeniu budowy kolektora, kanalizacja Ochoty, Woli i Powązek pójdzie już gładko, gdy wystarczy wówczas przeprowadzić na tych przedmieściach tylko drobne sieci kanalizacyjne i połączyć je z kolektorem..

Bądźcie więc dobrej myśli, mieszkańcy Ochoty, Woli i Powązek! Niezadługo już będziecie korzystać z dobrodziejstw kanalizacji.

Chłopiec, czy dziewczyna?

Dziś zamieszczamy czwarty kupon

Czytelnicy nasi stoją w dalszym ciągu przed zagadką, — **która z fotografji konkursu na gwiazdy filmowe wyobraża mężczyznę?**

Przypominamy, że osoby ubiegające się **o nagrodę 250 zł.** winny do odpowiedzi z numerkiem fotografji dołączyć wszystkie dziesięć kolejnych kuponów.

Zatem prosimy dziś wyciąć i **zachować do przyszłego wtorku czwarty kupon.**

Kupon Nr. 4.
Konkurs „Szukajcie chłopca"
Nr. ...
Nazwisko ...
Imię ...
Adres ...

Z za oceanów do macierzy biegną stęsknione serca polskie

Pierwszy zjazd emigrantów w Warszawie

Związki emigracyjne postanowiły zorganizować zjazd delegatów, wysłanych ze środowisk emigracyjnych polskich z całego świata.

Polak ze Stanów Zjednoczonych czy Kanady zasiądzie przy stole z osiadłym w Mandżurji i radzić będą nad utworzeniem **Związku Polaków z Zagranicy**, który będzie obejmował wszystkie ośrodki rozrzucone po całej kuli ziemskiej.

Delegaci zjadą się 3 maja 1927 roku. Stany Zjednoczone przyślą 32 delegatów, Niemcy 24, Chiny jednego itd.

Jak gdzieindziej ludzie uczyli się... chodzenia

„Tydzień ruchu ulicznego" w Warszawie

Będzie i u nas zapoczątkowaniem tej nauki

Zapoczątkowana przez ABC akcja, zmierzająca do zorganizowania w Warszawie „Tygodnia Ruchu Ulicznego", spotkała się z ogólnem uznaniem tak ze strony czynników rządowych, jak i szeregu instytucji społecznych.

Podobny „Tydzień" zorganizowały wielkie stolice, jak New York, Paryż, Londyn a współdziałanie z nim najszerszych warstw ludności, przekonało tamtejsze władze, jak wychowawcze wydał on owoce.

Nie bez sympatji należy tu wspomnieć o szwajcarskiem „Stowarzyszeniu Ruchu Ulicznego", zorganizowanem przez szwajcarskie organizacje społeczne, które już od r. 1916 pracuje nad uświadomieniem publiczności stosowania się do przepisów regulujących ruch uliczny.

Warszawa szczególnie od r. 1924, t. j. od czasu swej gwałtownej „automobilizacji", domaga się podobnej instytucji. Nie wątpimy, że w jej szeregach staną nasze liczne organizacje społeczne. Nie wątpimy też, że wyniki, jakie niewątpliwie uda się osiągnąć po przeprowadzeniu „Tygodnia Ruchu Ulicznego", przyśpieszą powstanie i u nas takiej, ze wszech miar pożytecznej instytucji.

Tragedja urzędnika kolejowego

W Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej prowadzono rozprawę dyscyplinarną przeciw zawiadowcy stacji, u którego rewizja kasowa stwierdziła brak kwoty 600 zł.

Obwiniony odpowiada bardzo krótko: **„dalszy przewód jest nie potrzebny.** Pieniądze wybrałem z kasy w odstępach czasu. Stacja, której jestem zawiadowcą, leży na pustkowiu. Mam pięcioro dzieci, które muszę posyłać do szkoły do miasta, gdzie je umieściłem na stancji. Dzieci uczą się wzorowo, co dowodzę zaświadczeniami szkolnemi. Gdy nadeszła mokra pora roku musiałem dzieciom kupić cieplejsze ubranka i obuwie. Ponadto musiałem uiścić opłaty szkolne; kupić książki, kajety i przybory szkolne, wreszcie zapłacić za stancję. Pobory moje miesięczne wynoszą 180 złotych. Sam z żoną przymieram głodem".

Czy potrzeba komentarzy? Czy nie jest to najstraszniejsza tragedja?

Nieboszczyk sobór

każe Magistratowi płacić odszkodowanie

W czasie rozbiórki soboru na placu Saskim przed Automobil-Klubem siedział spokojnie w swej taksówce szofer p. Tadeusz Lesser. Nagle wskutek wybuchu przy rozbiórce kawał cegły pac! go w rękę, trzymanej na kierownicy. Z nadwyrężoną ręką musiał p. Lesser wędrować do lekarza na opatrunki i nie mógł przez szereg dni pracować w swym fachu.

Wobec tego w imieniu jego adwokat Jerzy Dziewulski wystąpił do Sądu z żądaniem zapłacenia odszkodowania przez Magistrat m. st. Warszawy.

Mimo obrony pełnomocnika Magistratu adw. Blerana Sędzia Pokoju XII okręgu Mańkowski zasądził od Magistratu na rzecz p. Lessera 300 złotych odszkodowania z powodu niemożności pracy i 240 zł. kosztów leczenia i innych.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI 14)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

— A gdzie pan spędził lato? — przerwał dyrektor Trzysiński.

— Ja jak zawsze, u stóp Tatr. Łaziłem po górach, siedziałem u Karpowicza, a gdy zabrakło srebrników i chętnych do udzielania pożyczek, wróciłem do Warszawy. Piękne byłoby Zakopane, gdyby nie czeredy obecnych letników. Człowiek musi uciekać w góry, aby bodaj na chwilę odnowić dawne wspomnienia. Należę już do tych sfetryczałych, którym dokucza jak za ciasny kołnierzyk zestawienie pojęku wiatru halnego z wrzaskiem jazz-bandu... Zabudowali, zaśmiecili, wyperfumowali to dawne Zakopane, niszczą tradycję zostały na szczęście Tatry, w których jeszcze odnaleźć można gawędy Sabały. Ale nie zgadłby nigdy dyrektor, na kogo nabiłem się przy Pięciu Stawach, — na Karnickiego. Siedział u jakiegoś bacy w szałasie, zarośnięty, brudny, schudł, przywitał mnie jak wściekłego psa, mówił, że coś pisze. Po wielkich dopiero ceremonjach odprowadził mnie do Morskiego, i nie chciał nawet pić wódki, zaraz poszedł z powrotem przez Wrota Chałubińskiego. A wczoraj przypadkiem dowiedziałem się, że jego sztuka już gotowa i dyrektor ją wystawia. Widocznie chłop wrócił do dawnych sił. Zawsze mówiłem, że do pisania potrzebował się oddzielić od Krzeszówny przynajmniej Czarnym Stawem i Zawratem.

— Widzę mistrzu — uśmiechnął się z ironją Trzysiński, że pan jest ciągle nieubłaganym wrogiem Krzeszówny. Ja trochę inaczej patrzę na sprawę. Może właśnie Krzeszówna zmusiła go do pisania... W naturze jest celowość. Dla mnie przykładem bezwładu jest mężczyzna — motorem jest kobieta. Stworzona została by mężczyznę z bezwładu wytrącać. Młody chłopak dopiero wtedy zaczyna się porządnie myć, czesać, starać o ładne zawiązanie krawata, gdy zetknie się z dziewczyną i stara się jej podobać. Przedtem ma palce poplamione atramentem i nie czyszczone kamasze. Bezwątpienia kobieta wprawia mężczyznę w ruch, zmusza go do zataczania coraz szerszych kręgów myślenia, do starania się o zwiększenie dóbr. Gdy mamy lat szesnaście głowimy się, by zdobyć złotówkę i na randce zapłacić wodę sodową z sokiem i ciastkiem. Gdy jesteśmy starsi, rozbijamy się za środkami materjalnemi dla założenia wspólnego domu. Gdy człowiek ma trzydziestkę, to szklanka wody sodowej i ciastko już nie wystarczają, musimy się głowić nad zapłaceniem kolacji w Bristolu i kupnem płaszcza wieczorowego, głowiąc się posuwamy naprzód kulturę, technikę, pracę świata. Tak — mojem zdaniem kobieta jest motorem, który taką bezwładną maszynę, jak mężczyzna potrafi wprowadzić w ruch. Widział pan napewno starego kawalera, który ma jeszcze damę serca: wyperfumowany, ubrany jak lalka czasem do śmieszności i widział pan starego kawalera, który utracił wszelki kontakt z kobietą: brudny, niegolony, maszyna o zardzewiałych trybach, którą żaden motor już nie poruszy. W tej celowości może być jednak i pewien błąd. Błąd zachodzi wtedy, gdy za silny motor wprzągniemy do maszyny. Wtedy motor może rozwalić maszynę w drzazgi, czyli człowiek kończy w kryminale albo z brauningiem w ręku. Tak było od początku świata, od czasu, kiedy pierwsza kobieta pozamiatała pierwszemu mężczyźnie jego jaskinię, gałęzią, a potem poukładała jego rzeczy w porządku, — on czuł, że porządek może być rzeczą przyjemną, a chcąc się jej odwdzięczyć, złapał rybę i z ości jej zrobił grzebień, którym kokieteryjnie czesała włosy. Wtedy ona przyniosła mu kwiatki. On uznał, że to śmieć ale głowił się nad tem, jak zrobić doniczkę, aby kwiaty powsadzać. Dość jednak tej teorji, ale przystosowując ją do Krzeszówny i Karnickiego nie sądzę, aby ona była przyczyną jego długiego milczenia. Przeciwnie sądzę, że ona właśnie ruszyła maszynę z ciężkiego bezwładu.

— Możliwe — zgodził się niechętnie Wiencek.

— Tak jest, Karnicki złożył przed miesiącem nową sztukę pod tytułem: „Sąd nad Antychrystem". Już dwa tygodnie trwają próby i prawdopodobnie z początkiem listopada wystawimy.

— A warte to, co?

— Mojem zdaniem to potężny dramat i szkoda, że nie złożył go wcześniej. Byłbym otworzył tem sezon.

— A no daj Boże! Ale może dyrektor powie mi kilka słów o tym dramacie. Interesuję się Karnickim bardzo, kocham go. Chłop o kobiecem sercu, choć wygląda twardy jak kogut. Dawniej żyliśmy w największej przyjaźni, dopiero Krzeszówna nas rozłączyła. Zawsze uważałem, że ona paraliżuje jego twórczość i podcina mu skrzydła. Miałem o to żal do niej. Może się myliłem...

(D. c. n.)



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



PROGRAM KIN

na czwartek, dn. 18 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 106).
„Kobieta i bat", dramat. W roli głównej Glorja Swanson.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
„Prawo pierwszego męża", dramat z udz. Pawła Wegenei i Olgi Czechow.

CORSO (Wierzbowa 7. tel 238-32).
„Targowisko życia", dramat. W rolach gł. Billie Dove i Francis Bushman.

FILHARMONJA Jasna nr 5.
„Ostatnie dni Pompei", wielki włoski film z Riną le Liquoro.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26)
„Ten, któremu żadna się nie oprze", dramat. W rolach gł. Ricardo Cortez, Doroty Mackail i Lon Chaney.

NOWOŚCI (ul Bielańska).
„Za głosem serca", polski film z Lili Romską w roli głównej

PALACE (Chmielna 9, tel 51-14):
„Trędowata". dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40)
Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga, ul Senatorska, tel. 203-54):
„Kiki", tragikomedja z Normą Talmadge i Ronaldem Colman

STYLOWY (Marszałkowska 112,
„Złodziej z Bagdadu", przepiękna bajka wschodnia z Douglasem - Fairbanks w roli głównej.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06).
„Quo vadis?" wg. powieści H Sienkiewicza z Janningsem w roli głównej. Wznowienie.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-90).
Film ten sam, co w kinie „Filharmonja".

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Motyle i motylki", oraz *„Niech żyje król"* z Jackie Cooganem.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69)
„Manon Lescaut", dramat W rolach głównych Lya de Putti i Gajdarow.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34).
„Czarny Orzeł", jedna z najwspanialszych kreacji Rudolfa Valentino.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04):
„Gwiazda wśród bagna", dramat egzotyczny. W rolach gł. Doroty Mackail i George O'Brien.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).
Tom Mix w filmie *Gentleman od stop do głowy"*. Nad program 2 komedje

LUX (Elektoralna 21).
„Bezwstydna kobieta" z Pola Negri oraz sensacyjny dramat z Tomem Mixem.

KOMETA (Chłodna 49).
„Księżniczka i błazen", dramat z Huguette Duflos i Karolem de Rochefort. Nad program występy estradowe.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10).
„Zwierzęta, ludzie i bogowie", film egzotyczny z Ellą Kurti w roli głównej.

„ERA" (Inżynierska 4).
„Kobiety na sprzedaż", dramat w 10 aktach z tajemnic miedzynarodowego handlu żywym towarem

PLAC KRASIŃSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14).
Podwójny program — 14 aktów *„Śmiertelna nienawiść"* i *„W obliczu śmierci"* z Eddie Polo.

OCHOTA.

„GAZA" (Grójecka 56).
„Walka na śmierć i życie". z Małgorzatą Morris, oraz *„Uj! ta teściowa!"*, komedja z Haroldem Lloydem



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 18 b. m.

Warszawa (długość fali 490 metrów).

Godz. 15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy, *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „O miodzie" wygłosi p. Kazimierz Bajorek (Dział: Rolnictwo); *godz. 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), oraz Sabina Szyfmanówna (śpiew) i Bolesław Alin (śpiew). Część I-a. 1. Adam: Uwertura „Gdybym był królem" — wykona orkiestra. 2. Mozart: Arja koncertowa odśpiewa p Szyfmanówna. 3. Nicolai: Fantazja z opery „Wesołe kumoszki" wykona orkiestra. 4. Puccini: Arja z op. „Tosca" odśpiewa p. Alin. Część II-a. 5 Dimitriescu: Rumuńska fantazja wykona orkiestra. 6. a) Curti: „Śpiewaj", b) Tosti „Pari" odśpiewa p. Alin. 7. a) Elgar: Salut d amor. b) Eilenberg: Taniec komarów, c) Blon: Szept kwiatów, d) Czajkowski: „Jedzie trojka" wykona orkiestra. 8. a) Niewiadomski: Na ligawce, b) Niewiadomski: Tajemnica, c) Weckerlin: Berżeretka, odśpiewa p. Szyfmanówna: *godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Kulturalne i obronne znaczenie lotnictwa" wygłosi p. senator Wacław Januszewski (Dział: „Lotnictwo"); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45—19.55*— Nad program Rozmaitości: *godz. 19.55 — 20.20* — Odczyt p. t. „Łotwa" — wygł. pułk. szt. gener. Tadeusz Kutrzeba: *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R., p. Józef Oziminski (dyrekcja) i prof. Konstanty Heintze (fortepian). Część I-a. 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie", b) Sgambati: Kołysanka — wykona orkiestra. 2. a) Gluck-Friedman: Fragment baletowy z „Alcesty", b) Gluck-Brahms: Gawot odegra prof. K. Heintze, c) Liszt: Rapsodja nr. 10 wykona orkiestra. Część II-a. 3. Fragment z „Potopu" H. Sienkiewicza p. t. „Pierwsze spotkanie pana Zagłoby z Rochem Kowalskim". W roli Zagłoby — Mieczysław Frenkiel: w roli Kowalskiego — p. Józef Machalski Pozostałe postacie odtworzą pp.: Solarski, Bocheński, Bolesta i Thiell. 4. a) Moniuszko-Melcer: Pieśń wieczorna, b) Moniuszko-Friedman: Wiosna, c) Zarębski: Kołysanka, d) Michałowski: Gawot, e) L. Różycki: Taniec polski — wykona prof. Heintze 5 a) Sceny weselne, b) Młynarski: Mazur — wykona orkiestra.

RADIO ZAGRANICA.

Wrocław, 322,6 m. — godz. 15.30 — Koncert popołudniowy, w programie marsze wojskowe; godz. 20.30 — Wieczór, poświecony twórczości Wagnera. W programie wyjątki z oper: „Śpiewacy Norymberscy" (wstęp), „Złoto Renu" (pochód bogów do Walhalli), „Walkirje" (cwałowanie Walkirji), „Zmierzch bogów" (marsz żałobny) i „Tristan i Izolda" (wstęp i śmierć Izoldy); godz. 22.15 — Muzyka taneczna.

Hamburg, 394,7 m. — godz. 17 — Wieczór klasycznych walców w programie: walce Lannera, Straussa, Lehrera i in.; godz. 20.15 — Wieczór pieśni współczesnej; godz 20.45 — Wieczór muzyki kameralnej, w programie: Mozart: kwartet B-dur; Dvorak: kwartet Es-dur.

Wiedeń, 517,2 m. — godz. 16.15 — Koncert popołudniowy, w programie muzyka fortepianowa: godz. 20.05 — Muzyka kameralna: Beethoven: kwarkwintet smyczkowy a-moll.
tet smyczkowy A-dur: Glazunow:

London, 361,4 m. — godz. 19 — Muzyka taneczna: godz. 21 — Koncert wieczorny, w programie: Beethoven: unwertura „Egmont": Bach: Koncert skrzypcowy E-dur: Mendelsohn: uwertura „Hebrydy"; Ravel — Pawana na śmierć Infantki; Mozart: symfonja „Jupiter"; godz. 22.45 — Koncert muzyki dwufortepianowej, w programie m. in. Schubert: Andante con Variazioni; godz. 23.30 — Muzyka taneczna, transmisja z hotelu „Savoy".

MUZYKA

DZISIEJSZY RECITAL HERMELINA.

Dziś, we czwartek, w sali Konserwatorjum recital utalentowanego młodego pianisty Artura Hermelina Program: Bach (Konc. org.), Schumann (Fantazja), Chopin (Polonez), Debussy, Szymanowski, Perlowski (Sonata, w Warszawie nieznana, a wykonywana przez Hermelina z wielkiem powodzeniem w Paryżu i Wiedniu).

SPORT

LEKKA ATLETYKA.

NOWY REKORD FREYERA.

Druga próba Freyera — poprawienia rekordu polskiego w biegu na 5 km., należącego do Szamaryna z Legonji — udała mu się znakomicie.

Uzyskał on czas 15 m. 51,5 sek., a więc o 12.12 sek. lepszy od dawnego.

W czasie tego biegu uzyskał on na dystansie 3 km. czas 9 m. 26 sek. to też atak jego na rekord polski na tym dystansie, należący do Łukaszewicza i wynoszący 9 m. 12,7 sek., który odbędzie się w niedzielę przed spotkaniem piłkarskiem Warta—Polonia, ma wszelkie szanse na powodzenie.

PIŁKA NOŻNA

LWÓW BIJE WROCŁAW 4:1 (1:0).

Spotkanie reprezentacji miast zakończyło się, wbrew oczekiwaniom niemieckim, które liczyły się z wysokiem zwycięstwem swej drużyny, pewnym sukcesem lwowiaków. Trzy bramki strzelił Kuchar, jedną Steuermann.

Zawody prowadził sędzia Herites z Pragi.

STRZELECTWO.

ZE STRZELNICY P. T. Ł.

Nowy Świat 35.

W związku z wystawą strzelecką i broni Kierownictwo strzelnicy prosi wszystkich nagrodzonych w konkursach urządzanych bądź w strzelnicy przy Nowym Świecie, w parku skaryszewskim lub na Dynasach, o złożenie w najbliższym czasie nagród i żetonów oraz fotografji.

Ostatni dzień zachęty strzeleckiej wygrał kpt. Laudański 90 p. i 15-letni St. Ruciński 83 punktów, co jak na młody wiek jest wynikiem bardzo dobrym.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Sport zagranicą uprawiają wszyscy — nietylko ludzie świeccy ale i duchowni.

Biskup Londynu, przebywając w Stanach Zjednoczonych, rozegrał spotkanie z biskupem San Francisco, wygrywając 6:0 6:1 Następnie, mając za partnera Johnstona (!) wygrał z miss Wills i Dr. Hardy, prezesem Amerykańskiego Związku Tenisowego 6:4, przegrywając następnie z miss Wills przeciw parze Hardy — Johnston 2:6, 4:6.

W większości państw europejskich, pomijając Anglję, podobne spotkania są nie do pomyślenia

KONGRES SPORTOWY.

Na posiedzeniu pełnego Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych uchwalono zwołanie Kongresu Sportowego w dniach 5 i 6 marca 1927 roku do Warszawy. Walny zjazd delegatów Związku Związków odbędzie się dn. 27 marca 1927 r.

CZY BĘDZIEMY MIELI REKORD ŚWIATOWY?

Sprawa uznania wyniku H. Konopackiej w rzucie dyskiem za rekord światowy zdecydowana będzie w dniu 27 grudnia r. b., w którym to dniu odbędzie się w Paryżu ogólne zebranie Międzynarodowej Federacji Kobiecej.

Ze strony P. Z. L. A. udział w zebraniu weźmie kpt. Sterba.

WIADOMOŚCI RADJOWE

PAN ZAGŁOBA PRZEZ RADJO.

W czasie dzisiejszej, t. j. czwartkowej wieczornej audycji radjostacji warszawskiej zostanie odtworzony w dekoracjach akustycznych fragment z „Potopu" p. t. „Pierwsze spotkanie p. Zagłoby z Rochem Kowalskim".

Perłę humoru Sienkiewiczowskiego w radjofonicznem opracowaniu i reżyserji M. Weronicza odtworzą mistrz M. Frenkiel — Zagłoba i p. Józef Machalski — Roch Kowalski. W innych rolach usłyszymy pp Solarskiego, Bocheńskiego, Bolestę i Thiella.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI REPUBLIKI ŁOTEWSKIEJ W POLSKIEM RADJO.

Z okazji rocznicy niepodległości Republiki Łotewskiej, dziś, w czwartek, o godz. 19 m. 55, pułkownik Sztabu Generalnego Tadeusz Kutrzeba, zastępca Szefa Sztabu Generalnego, wygłosi przez radjo odczyt p. t. „Łotwa".

Pułkownik T. Kutrzeba jest wybitnym znawcą stosunków łotewskich, uczestnik bohaterskich walk o niepodległość „Łotwy".

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na czwartek, dn. 18 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wieczór z racji przypadającej na listopad r. b. pierwszej rocznicy zgonu niezapomnianej pamięci ś. p. Romana Statkowskiego odbędzie się uroczyste przedstawienie pięknej opery polskiego mistrza „Marja" z udziałem pp. Czapskiej (rola tytułowa), Sokolnickiej, Dygas, Falewicza-Gołejewskiego, Michałowskiego, Szemiotowskiego, Tokarskiego, Ivo, Wasicla, Szczepańskiego i Brühla. Przedstawienie poprowadzi dyr. E. Młynarski.

Jutro *„Żydówka"* z p. Lipowską po raz pierwszy w roli tytułowej. Wobec niesłabnącego powodzenia fenomenalnej artystki japońskiej p. Teiko Kiwa, która wczorajszym występem swoim ponownie wypełniła doszczętnie widownię, zaprosiła dyrekcja niezrównaną Butterfly na jeden występ w sobotę.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Z powodu nagłego zasłabnięcia Kamińskiego dziś grany będzie *„Król Edyp"* Sofoklesa z Węgrzynem w roli głównej.

Kamiński zasłabł już podczas drugiego aktu wczorajszej premjery, doprowadził pomimo to przedstawienie do końca.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w czwartek i dni następnych ostatnia atrakcja jesiennego sezonu, przezabawna, pełna niepowszedniego iście amerykańskiego humoru *„Nasza żoneczka"* wypełniająca widownię codziennie do ostatniego miejsca.

W niedzielę popol. po cenach zniżonych kapitalne, pełne szalonego humoru *„Figle polityczne"*. W próbach pod kierunkiem dyr. E. Chaberskiego *„Tajemnica powodzenia"* Montgomery, która była ostatnim szlagierem Ameryki.

POLSKI (ulica Oboźna).

Przedstawienia *„Dzieło grzechu"* dobiegają końca. Sztuka pozostaje na afiszu do połowy przyszłego tygodnia, poczem ustąpi miejsca premjerze dramatu Mereżkowskiego *„Car Paweł I"*, którą przygotowuje reżyser Borowski.

Dyrekcja dokłada wielkich usiłowań, aby przedstawienie to wypadło jaknajświetniej. Nową wspaniałą oprawę dekoracyjną i kostjumową przygotowuje Karol Frycz.

Role naczelne znajdą doskonałych wykonawców w osobie pp. Junoszy-Stępowskiego (rola tytułowa), Samborskiego, Bodzkego, Stomy, Mazarekówny, Romanówny i Sulimy. Nadto w przedstawieniu bierze udział długi szereg artystów i statystów.

W niedzielę o 4 pp. po cenach zniżonych niegrana od szeregu tygodni wielce efektowna *„Płomienna noc"*, urozmaicona muzyką cygańską i śpiewami.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

„Najpiękniejsze oczy w świecie" doznały ogromnego powodzenia zarówno dzięki wartościom poetycznym i czarowi sztuki jak i dzięki doskonałej reżyserji A. Węgierki i znakomitej grze pp. Malickiej i Daczyńskiego oraz Gawlikowskiego i Hierowskiego. Publiczność słucha sztuki z ogromnem zainteresowaniem i bardzo serdecznie oklaskuje artystów.

W niedzielę o 4-ej *„Osiołkowi w żłoby dano"*.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Ostatnie dwa razy wesoła *„Kawiarenka"* grana koncertowo przez cały zespół z Fertnerem na czele.

W sobotę premjera wesołej komedji Williama Maughana *„Kiedy wrócisz?"* z pp. Ćwiklińską, Geilówną, Grabowskim w rolach głównych. W niedzielę o godz 4-ej popołudniu po cenach zniżonych *„Kawiarenka"*.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

W próbach *„Motke złodziej"* Szalomа Asza w reżyserji Andrzeja Marka po raz pierwszy na scenie polskiej.

W niedzielę, dn. 21 b. m., o godz. 12 i pół w południe, poranek dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. *„Damy i Huzary"* Al. hr. Fredry.

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich).

Dziś *„Dziady"* A. Mickiewicza z p. Sarneckim, Pionką-Fiszerem, Kostanem, Merglem i [illegible] w rolach głównych. Reżyserja Pionki-Fiszera.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ (Ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Teatr chwilowo jest nieczynny z powodu choroby p. Dębowskiego. Jednak poranek dla dzieci w niedzielę, o godz. 12-ej odbędzie się. Dana będzie *„Królewna [illegible]"* i *„Królowa żabek"*, urozmaicona tańcami i śpiewami.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Na rekordowej rewji aktualno-politycznej p. t. *„Karuzela"* sala wyprzedana do ostatniego miejsca.

Publiczność rozbawiona entuzjastycznie oklaskuje wykonawców w osobach pp. Ordonówny, Zimińskiej, Jarossyego, Dymszy, Krukowskiego, Belskiego i Farnellów na czele.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

W teatrze „Perskie Oko" od kilku dni codziennie sala wyprzedana na nowej rewii p t. *„Dzieje... śmiechu"*.

„Dzieje... śmiechu" mają zapewnione długotrwałe powodzenie.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i codziennie szlagierowy *„Lot Warszawa — Tokio — Kłakidudy"*, który stał się największym sukcesem sezonu.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Inauguracyjny program *„To dopiero początek"* wstępnym bojem zyskał sympatję publiczności

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Codziennie operetka z 3-ch akt *„Wesołe dziewczynki z New-Yorku"* z pp. Noskowską i Śliwińskim w gł. rolach.

CYRK WARSZAWSKI

Dziś, o godz. 8 wiecz. program otwarcia, 16 atrakcyj, balet, tresury i gościnny występ dyr. A. Ciniselli

W przejeździe do Japonji bawić będzie w Warszawie przez krótki czas Tom Jack, albinos, człowiek o czerwonych oczach, białej cerze i białych włosach. Przebywa od krótkiego czasu na kontynencie i budzi ogólne zainteresowanie zarówno jako niezwykły człowiek, jak i niezwykły artysta.

Ruchliwa dyrekcja cyrku warszawskiego zaprosiła fenomenalnego tego człowieka na kilka gościnnych występów.

WIADOMOŚCI TEATRALNE

„MONNA LIZA" W OPERZE.

Najbliższą operową premjerą będzie piękny utwór liryczny *„Monna Liza"* słynnego, choć mało u nas znanego kompozytora Schillingsa. Odbywają się codzienie zespołowe próby pod kierownictwem muzycznem p. Dołżyckiego, scenicznem i reżyserskiem p Popławskiego.

Nowe dekoracje i kostjumy renesansowe pomysłu art. mal. J Wodyńskiego są na ukończeniu.

W trzech głównych rolach na czele doskonałej i niezwykle licznej obsady wystąpią pp. Laura Kochańska (partja tytułowa), Adam Dobosz i Franciszek Freszel.

PIERWSZA ROCZNICA ŚMIERCI STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Zarząd polskiego Klubu literackiego prosi organizacje literackie, artystyczne, naukowe, społeczne oraz wszystkie osoby, pragnące uczcić pamięć Stefana Żeromskiego, aby w pierwszą bolesną rocznicę jego śmierci, t. j. w sobotę 20 b. m., stawiły się o godz. 12-ej w południe na cmentarzu ewang. reform. przy ul. Młynarskiej.

Zarząd P. K. L. złoży wieniec na mogile znakomitego pisarza, swego założyciela i członka honorowego



Nowinki z miasta

STRAŻ PIŚMIENNNICTWA POLSKIEGO.

W d. 24 b. m. (w środę) zarząd T-wa literatów i dziennikarzy polskich urządza w siedzibie swej uroczyste posiedzenie zarządu z udziałem członków honorowych, celem wręczenia dyplomów tym członkom honorowym, którzy dotychczas ich nie otrzymali, jednocześnie zaś odbędzie się inauguracyjne posiedzenie Straży Piśmiennictwa Polskiego.

Z SOKOŁA.

Gniazdo 3-cie wespół z Kom. Doch. Niestałych Związku Rzem. Chrz. urządza w dniu 20 b. m. zabawę taneczną w salach Związku Rzemieślników Chrześcijan, ul. Miodowa Nr. 14.

Zabawa połączona z pocztą francuską, nagrody, serpentyny i t. d.

Bilety do nabycia codziennie w kancelarji gniazda ul. Miodowa 14 lub w dniu zabawy przy wejściu.

DRZAZGI

OMAL NIE ZAGADKA

Kto są ci ludzie?, odgadnąć proszę:
Miast złotóweczek, dostają grosze;
Brzuch z głodu mają zazwyczaj płaski,
Rząd ich traktuje z góry, jak z łaski, —
Minister skarbu od drzwi odpędza,
Słowem: clapiąca rozpacz i nędza!
Kim są ci, wiecznie głodni, nie syci?...
Odwróć „ABC"...

[upside down:] Po emerycji

Eszet.

ZEBRANIE U LITERATÓW I DZIENNIKARZY.

Zarząd T-wa literatów i dziennikarzy polskich prosi nas o podanie do wiadomości, że w d. 3 grudnia (w piątek), o g. 8 wiecz., w siedzibie T-wa przy ul. Brackiej 5 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków, zwołane na zasadzie §§ 17 i 25 Statutu T-wa, w celu rozważenia i przyjęcia wniosku, upoważniającego Zarząd T-wa do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego z funduszów specjalnych na remont domu T-wa przy ul. Stare Miasto 36, tudzież zeznania aktu notarjalnego i wydania wymaganych weksli gwarancyjnych.

W myśl § 18 Statutu, zgromadzenie będzie prawomocne niezależnie od liczby członków zwyczajnych na niem obecnych, w myśl zaś § 19 dla ważności uchwał wymagana jest większość dwóch trzecich głosów obecnych członków zwyczajnych. Zebranie wspomniane odbędzie się w myśl obowiązujących przepisów, z udziałem notarjusza, mającego sporządzić protokuł.

SPROSTOWANIE Z BRATNIEJ POMOCY.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze z dn. 4 listopada Nr. 41 ukazał się komunikat w sprawie opłat akademickich, oparty na tekście oficjalnego komunikatu, wysłanego przez Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy. Jednakże do komunikatu zakradły się dwie nieścisłości, a mianowicie winno być: 1) zniesienie opłat egzaminacyjnych, a nie „organizacyjnych"; 2) opłaty egzaminacyjne wynoszą 50 zł. rocznie, a nie „miesięcznie".

Prosząc o zamieszczenie powyższego wyjaśnienia pozostaję z poważaniem

L. Robowski.
Prezes Ogólnopolskiego Zw. Bratnich Pomocy.

ZMIANY W RUCHU KOLEJOWYM.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec małej frekwencji podróżnych, poczynając od 1 grudnia r. b. poc. Nr. 733a, odchodzący z dworca Warszawa Wil. o godz. 18.05 kursować będzie tylko do Wołomina (zamiast, jak obecnie, do Łochowa). Poc. Nr. 734a przychodzący na dworzec Warszawa Wil. o godz. 22 m. 47 kasuje się.

Uruchamia się dodatkowy pociąg podmiejski Nr. 748a z Wołomina odjazd 19.45 Warszawa Wileńska, przyjazd 20.20.

Biuro Stowarzyszenia Urzędników Państwowych (Chmielna 17 m. 5, tel. 132-80) wydaje bilety ulgowe do teatrów: Polskiego na dz. 23 b. m. na „Dzieje Grzechu" i do teatru Małego na dz. 26 b. m. na „Najpiękniejsze oczy na świecie".

ZJAZD PREZESÓW KOMITETÓW WOJEWÓDZKICH L. O. P. P.

Odbył się w stolicy, w sali konferencyjnej Min. Komunik., zjazd prezesów Komitetów Wojewódzkich L. O. P. P. Obradom przewodniczył v. prezes Zarządu Głównego p. sędzia Falkiewicz. Na zjazd ten przybyło 15 przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich Ligi, ponadto reprezentowany był licznie Zarząd Główny L. O. P. P.

Program prac na najbliższe lata przewiduje dla Komitetów Wojewódzkich prowadzenie na szeroką skalę rozbudowy lotnisk w kraju, na Zarząd Główny zaś nakłada obowiązek zasilenia funduszów Komitetów, którym zabrakło pieniędzy zdobytych na własnym terenie, z normalnego budżetu Zarządu Głównego, oraz ze specjalnego „centralnego funduszu lotniskowego".

Oprócz tego rozpatrywano sprawę połączenia L. O. P. P. z T-wem Obrony Przeciwgazowej. Ponadto w dalszym ciągu obrad wyjaśniło się, że dążeniem Zarządu Głównego jest przerzucenie prac na Komitety, utworzenie centralnych składnic, zcentralizowanie wydawnictw Ligi i t. p.

Sprawozdania złożyli i udzielali zebranym wyjaśnień v. prezes Falkiewicz, mjr. Sznuk — sekretarz generalny, ppułk. Zych-Płodowski — skarbnik, oraz dyr. Baliński.

DROGA MĄKA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu dla spraw lichwiarskich sprawę dyrektora Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, oskarżonego o pobieranie wygórowanych cen za mąkę w jednym ze sklepów (Barbary 1).

Z BRATNIEJ POMOCY POLITECHNIKI.

Zarząd Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej podaje do wiadomości, iż dnia 20 listopada r. b. odbędzie się w lokalu Klubu Akademickiego przy ul. Koszykowej 80 szósta i ostatnia w tym sezonie **sobótka taneczna.**

Wstęp dla wszystkich akademiczek i akademików oraz gości wprowadzonych.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Według danych P. U. P. P. w Warszawie w okresie od 8 do 13 listopada włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 14.400. w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.200. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna ilość bezrobotnych zarówno fizycznych jak i umysłowych nie uległa zmianie.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 413 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 113, otrzymało pracę 139 osób, w tej liczbie 21 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji urzędu 12.165 osób (w tem mężczyzn 8.575 i kobiet 3.590), w tej liczbie pracowników umysłowych 3.778.



JAK POLSKA DŁUGA I SZEROKA

Ze wszystkich miast i miasteczek napływają zgłoszenia do konkursu filmowego



Nr. 123.



Nr. 154.



Nr. 147.

Warunki, na jakich ogłosiliśmy konkurs filmowy, zjednały sobie najszersze sfery pięknej połowy społeczeństwa.

Wśród zgłoszeń, które nadal napływają w bardzo znacznych ilościach znajdujemy podpisy zarówno arystokratek jak wyrobnic, zarówno artystek dramatycznych, jak pensjonarek.

Poza pierwszym i zasadniczym punktem programu, wynalezieniem **gwiazdy z Polski dla amerykańskiego koncernu filmowego — Fanamet, zgromadzimy niezmiernie ciekawy materjał, dotyczący zasobu sil aktorskich, jakie Polska posiada.**

Realizatorzy filmów krajowych niewątpliwie **szeroko skorzystają z dokonywanej obecnie pracy i uzupełnią szeregi naszych artystów filmowych nowymi nabytkami pierwszorzędnej wartości.**

Wiadomości, jakie nadchodzą z prowincji, świadczą o tem, że tam zainteresowanie konkursem jest oparte na zrozumieniu naszego celu, — udowodnienia wszystkim, **że posiadamy wszelkie dane do tworzenia polskich filmów, lepszych niż zagraniczne.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Lili J. — Fotografje zamieszczamy w miarę posiadania miejsca oraz w zależności od jakości zdjęcia. Nazwisk pod fotografjami nie umieszczamy, — jest to jeden z warunków konkursu.

P. Wera Ch. — Niemożliwe. O wyborze gwiazdy dla Hollywood decyduje nie nasza Redakcja, lecz komisja sędziów, której skład podamy niebawem.

Miasto Hamilton poszukuje kata

W grudniu roku zeszłego w Hamilton (St. Zjednoczone) pewien mężczyzna został skazany na śmierć za zamordowanie swej żony. Wyrok ten dotąd nie mógł być wykonany z powodu braku kata.

Wprawdzie jakaś kobieta zaofiarowała miastu swe usługi w tym względzie, oświadczywszy, że może spełnić obowiązki kata za bardzo skromne wynagrodzenie, lecz jej propozycja została odrzucona bez namysłu.

Posada kata w Hamilton jest więc w dalszym ciągu do objęcia.

Cukrowe arcydzieła



Dziwaczny dość pomysł miał pewien angielski rzeźbiarz: oto utrwalił swój architektoniczny pomysł pięknej budowli w najprawdziwszym cukrze.

Obok też leży wykute z soli inne dzieło tego rzeźbiarza, zamiłowanego w jadalnych minerałach, jako materjale rzeźbiarskim.

Dla naszych pań

Jak się ubrać na ulicę?

Fason płaszcza uległ w tym roku zasadniczej zmianie. Jest on obecnie szeroki w ramionach, jaknajwęższy dołem i posiada lekkie wyrzucenie na biodrach. Plisy i kontrafałdy muszą być dobrze zaprasowane, a nawet pozczepiane ze sobą, aby przy chodzeniu nie psuły prostej linji. Noszone są również duże kieszenie — bufiaste lub drobno plisowane.

Kostjumy — te najmodniejsze — robi się zazwyczaj z połączenia aksamitu z wełną. Więc np. spódniczka z kasha, a żakiet z aksamitu, obszyty odpowiednio dobrem futrem. Płaszcze strojniejsze robi się z aksamitu. Są one nawet praktyczne, gdyż zastępują futro.

Kapelusz powinien być w tonie płaszcza. Utrzymuje się do tej pory cylinderek z filcu, ozdobiony małą klamerką lub oryginalną szpilką. Pantofelki i pończochy, mimo późnej pory, ciągle jasne. Do pantofli ciemnych (np. lakierek) noszone są pończochy o odcieniu chrabąszczowym lub szare, odpowiednie zresztą przedewszystkiem do sukni.

Rękawiczki z małym mankiecikiem, z rozkazu mody nie obcisłe, a raczej trochę zaduże.

Mira.

Uczciwy znalazca

— Czy oddałeś już znalezione bilety loteryjne na policję?

— Naturalnie! I to zaraz po ciągnieniu.

Wielkie marzenie małego serca

Musicie je spełnić Czytelnicy!



Karolek Zagórski.

Temu oto biednemu chłopcu grozi wydalenie ze szkoły, z powodu nieopłacenia wpisu.

Jest to chłopiec bardzo zdolny, obiecujący, dotychczas uczy się na same piątki i czwórki. Chłopczyna garnie się do nauki i ze łzami w oczach oczekuje Waszego wyroku Czytelnicy!

Oto pierwsze ofiary na zapłacenie wpisu za Karolka Zagórskiego:

P. J. S. 1 zł. 50 gr., Z. K. 75 gr., S. S. 2 zł., R. K. 1 zł 25 gr., R. O. 1 zł. 10 gr., K. M. 1 zł., M. N. 65 gr., K. L. 1 zł.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa wydawnictwa codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10 do 2 popoł.

Trzej muszkieterowie



Ci trzej panowie, ubrani w stroje trzech muszkieterów, bohaterów powieści Dumasa, zwracają powszechną uwagę na ulicach Londynu

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-94. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.